

# Genowefa Rejman

---

## Zagadnienie odpowiedzialności w prawie prasowym

---

Palestra 28/3-4(315-316), 47-52

---

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

czyni zarzut, że obecne ustawowe rozwinięcie zasady tajności, która jest konstytucyjną cechą prawa wyborczego, jest niedoskonałe mimo — jak sądzi — prawidłowego uregulowania technicznej strony gwarancji tajności. Według autora „chodzi natomiast o takie ukształtowanie tajności, które nie dopuści dowolnej interpretacji i nie będzie ograniczało się tylko do zabezpieczenia środków technicznych”. Uregulowanie to — zdaniem tego autora — „powinno przewidywać bezwzględny obowiązek wyrażania preferencji przez wyborcę w kabinie”.<sup>49</sup> Tego samego zdania jest również Z. Jarosz.<sup>50</sup> Ponadto A. Patrzalek postuluje, żeby w samej ustawie wyborczej były zawarte przepisy karne za naruszenie tajności głosowania.<sup>51</sup>

Wydaje się więc, że prawidłowa i skuteczna ochrona karnopravna tajności głosowania powinna uwzględniać bądź przewidywać: po pierwsze — sankcję karną już za samo naruszenie przepisów o tajności głosowania przez członków komisji wyborczych oraz inne osoby uczestniczące w postępowaniu wyborczym, które zostały zobowiązane z racji swoich funkcji do zabezpieczenia tajności głosowania, a po drugie — odrębną sankcję karną za samo zapoznanie się wbrew woli wyborcy z treścią jego głosu. W pierwszym wypadku byłyby to ochrona zabezpieczająca tajność głosowania w znaczeniu przedmiotowym, rzeczowym, zgodnie z obowiązującymi przepisami, natomiast w drugim wypadku — ochrona zabezpieczająca tajność głosowania w znaczeniu podmiotowym, jako ściśle obywatelskiego uprawnienia każdego wyborcy. Ta ochrona tajemnicy głosowania znalazłaby się w tej samej płaszczyźnie, co ochrona tajemnicy korespondencji.<sup>52</sup>

<sup>49</sup> A. Patrzalek: Problemy i kierunki zmian systemu wyborczego PRL, „Państwo i Prawo” 1983, nr 10, s. 22.

<sup>50</sup> Z. Jarosz: W sprawie koncepcji wyborów do rad narodowych, „Państwo i Prawo” 1983, nr 10, s. 40.

<sup>51</sup> A. Patrzalek: op. cit., s. 22.

<sup>52</sup> Por. J. Makarewicz: op. cit., s. 275.

## GENOWEFA REJMAN

### ZAGADNIENIE ODPOWIEDZIALNOŚCI W PRAWIE PRASOWYM

Uchwalona w dniu 26 stycznia 1984 r. ustawa-Prawo prasowe reguluje w sposób kompleksowy zagadnienia prawne związane z funkcjonowaniem prasy. Zgodnie z przepisami tego prawa dziennikarze uzyskali, jako grupa zawodowa, szerokie uprawnienia w zakresie wykonywania zawodu, stąd też omówienie podstawowych założeń charakteryzujących ich odpowiedzialność prawną ma znaczenie społeczne i prawne. Tak jak nie powinno się formułować uprawnień bez odpowiedzialności pod adresem żadnej grupy zawodowej, społecznej czy politycznej, podobnie też nie powinno się nakładać odpowiedzialności na człowieka, który nie ma uprawnień w zakresie tych czynności, jakie wykonuje.

Prawo prasowe odrzuca koncepcję tzw. redaktora odpowiedzialnego.<sup>1</sup> Z tego względu odpowiedzialność za naruszenie przepisów prawa prasowego reguluje się na ogólnych zasadach, chyba że przepisy tego prawa wprowadzają odrębne rozwiązania w tym zakresie (art. 37 ustawy). Jest to więc nawiązanie do odpowiedzialności osobistej, opartej na czynie człowieka, który doprowadził do następstw naruszających interes albo prawa osób fizycznych lub prawnych.

Dotyczy to zarówno odpowiedzialności cywilnej jak i karnej. Tak więc w myśl art. 37 ustawy za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego obciąża się materialnie autora tekstu, redaktora, a także każdą inną osobę, która spowodowała opublikowanie materiału; nie wyłącza to także odpowiedzialności wydawcy. Wymienione osoby w zakresie odpowiedzialności materialnej odpowiadają solidarnie. Ponadto w razie umyślnego naruszenia dóbr osobistych poszkodowanego ma on prawo dochodzenia zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę moralną. Jest to, jak widać, rozszerzenie uprawnień poszkodowanego w stosunku do regulacji przewidzianej w art. 448 kodeksu cywilnego, który wychodząc z założenia, że krzywdy moralnej spowodowanej naruszeniem dóbr osobistych nie da się obliczyć za pomocą pieniądza, zezwala na zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego tylko na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Za przestępstwa prasowe, tj. za przestępstwa popełnione za pośrednictwem druku, obrazu czy fonii, dziennikarz odpowiada stosownie do swego czynu.<sup>2</sup> Ustawa nie zajmuje się odrębną klasyfikacją tych przestępstw, odsyłając w tym względzie do obowiązujących przepisów prawa. Stąd też przestępstwo prasowe uzyskuje swą nazwę bardziej ze względu na formę jego popełnienia aniżeli ze względu na jego treść.<sup>3</sup>

W przepisach prawa prasowego znajdujemy tylko takie uregulowania, które

<sup>1</sup> Posłanka M. Budzanowska zaproponowała wprowadzenie do zespołu redakcyjnego (art. 23 ust. 5) redaktora odpowiedzialnego, który by odpowiadał za zgodność materiałów prasowych z prawem i zasadami etyki zawodowej. Do obowiązków takiego redaktora należałoby zatwierdzenie tekstu przed redaktorem naczelnym. Redaktor odpowiedzialny byłby egzekutorem prawa prasowego w każdej redakcji (Biuletyn Komisji Kultury i Sztuki, Prac Ustawodawczych oraz Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości z dnia 12.XII.1983 r., str. 29). W dyskusji koncepcja rozwiązania odpowiedzialności przez wprowadzenie redaktora odpowiedzialnego nie została jednak przyjęta. W szczególności J. Broł stwierdził, że redakcja powinna tak zorganizować u siebie pracę, żeby nie tylko redaktor, ale i redakcja przyjmowała materiał i za niego odpowiadała. Red. J. Brodzki, opierając się na swym doświadczeniu, wypowiedział pogląd, że skumulowanie odpowiedzialności na osobie redaktora odpowiedzialnego byłoby tylko pozorowaniem odpowiedzialności.

<sup>2</sup> W literaturze przedmiotu zagadnieniem tym zajmował się J. Bafia (Prawo o cenzurze, „Książka i Wiedza”, 1983, str. 152), który tak definiuje przestępstwo prasowe: najogólniej, przestępstwem prasowym jest każde przestępstwo popełnione przy użyciu słowa, ściślej jednak mówiąc, przez przestępstwo prasowe będziemy rozumieli jakiegokolwiek przestępstwo popełnione przy użyciu słowa za pośrednictwem publikacji lub widowiska. Następnie, opierając się na przepisach ustawy o kontroli publikacji i widowisk, autor ten formułuje następujące postacie tego przestępstwa: przestępstwo popełnione przeciwko dobrom nadrzędnym, jak Naród Polski, Polska Rzeczpospolita Ludowa czy naczelne organa państwa (art. 2 ustawy), przestępstwo przeciwko czci osoby (art. 178 k.k.), przestępstwo przeciwko prestiżowi instytucji (art. 237 k.k.), przestępstwo przeciwko prawdzie publicznej (art. 271 k.k.), przestępstwo przeciwko porządkowi prawnemu.

Spory na temat treści i zakresu przestępstwa prasowego w okresie międzywojennym przedstawił M. Pietrzak w pracy pt.: Reglamentacja wolności prasy w Polsce (1918—1939), PWN, 1963.

<sup>3</sup> Inaczej zagadnienie to rozwiązane było w dekreście Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21.XI.1938 r. (Dz. U. Nr 39, poz. 608), który w rozdziale VII stanowił o przestępstwach prasowych, poświęcając temu zagadnieniu art. 32—47 dekretu, a w rozdziale VIII regulował zagadnienie postępowania w sprawach o przestępstwa prasowe.

wiążą się ściśle z zakresem uprawnień dziennikarza. Należy do nich odpowiedzialność za naruszenie tajemnicy zawodowej oraz za opublikowanie materiału prasowego bez zgody osoby, która go nadesłała.

Pierwsze z tych rozwiązań jest konsekwencją art. 15 ust. 2 ustawy, w myśl którego dziennikarz jest zobowiązany do zachowania w tajemnicy wszystkich danych umożliwiających identyfikację autora materiału oraz takich informacji, których ujawnienie mogłoby naruszać interesy osób trzecich. Zwolnienie od tajemnicy zawodowej następuje tylko wówczas, gdy informacje wskazują na popełnienie przestępstwa określonego w art. 254 k.k., tj. przestępstwa, o którym każdy obywatel, a więc i dziennikarz, jest zobowiązany donieść władzy powołanej do ścigania przestępstw o fakcie jego popełnienia — bez względu na sposób uzyskania tej wiadomości.

Jest to więc rozwiązanie, które w sposób wyraźny zobowiązuje dziennikarzy do ujawnienia faktu przestępstwa wymienionego w art. 254 k.k., mimo że dowiedzieli się o nim tylko w związku z wykonywaniem swej praktyki zawodowej. W stosunku do innych grup zawodowych brak jest takiego wyraźnego zobowiązania, albowiem np. ani art. 14 ust. 2 o zawodzie lekarza (Dz. U. z dn. 29.X.1950 r. Nr 50, poz. 458), ani art. 6 ustawy z dnia 26.V.1982 r. — Prawo o adwokaturze nie wprowadza takiego obowiązku.

W dotychczasowych uregulowaniach ochrona tajemnicy zawodowej znajduje odzwierciedlenie w przepisach o charakterze deontologicznym.<sup>4</sup> Prawo karne zajmuje się jedynie odpowiedzialnością za naruszenie przepisów o tajemnicy państwowej, służbowej, a także prywatnej. Prawo prasowe zaś wprowadza w krąg uregulowań prawa karnego również naruszenie tajemnicy zawodowej dziennikarza. W myśl art. 49 ustawy podlega on karze do 100.000 zł grzywny za uchybienie temu obowiązkowi. Jest to zagrożenie o charakterze występku i podlega rozpoznaniu przez sądy powszechne.

Treść tych przepisów wskazuje na to, że ustawa określa pozycję dziennikarza w sposób szczególny. Z jednej bowiem strony ma on obowiązek dochodzenia prawdy oraz ochrony interesu społecznego, z drugiej zaś musi to czynić w sposób nie naruszający praw podmiotowych obywatela. W tym społecznym mechanizmie zmierzającym do wykrycia prawdy dziennikarz stanowi bardzo ważne i istotne ogniwo. Ochrona interesu społecznego nie może bowiem naruszać indywidualnych praw obywateli, praw, które nie zostały uchylone ani zmienione przez przepisy prawa prasowego odnoszące się do wykonywania zawodu dziennikarza. Tym samym ustawa, określając szerokie uprawnienia dla tej grupy zawodowej, wskazała jednocześnie prawne ich granice.

Mówiąc o granicach legalności działania dziennikarza, należy tu wskazać na treść przepisu art. 41 ustawy, w myśl którego nie stanowi naruszenia prawa opublikowanie rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen dzieł naukowych, artystycznych albo innej działalności twórczej, zawodowej lub publicznej. Postanowienie to dotyczy także wypowiedzania się poprzez satyrę lub karykaturę. Przepis ten zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ wskazuje na rozległość pracy dziennikarza, przez którą przybliża on społeczeństwu problemy świata we wszystkich jego wymiarach dostępnych umysłowi ludzkiemu. W tym przybliżeniu dziennikarz uzyskał prawo stosowania negatywnej oceny, którą może

<sup>4</sup> Obecnie obowiązujący kodeks karny pominął ochronę tajemnicy zawodowej, regulując odpowiedzialność karną za przestępstwo ujawnienia tajemnicy prywatnej (art. 179 k.k.). W literaturze można spotkać poglądy podciągające tajemnicę zawodową pod pojęcie tajemnicy służbowej (B. Kunicka-Michalska: Ochrona tajemnicy zawodowej w polskim prawie karnym, Wydawnictwo Prawnicze, 1972, str. 165), podnosząc w ten sposób stopień jej ochrony.

formułować bez narażenia się na ujemne następstwa z punktu widzenia odpowiedzialności.

W języku prawniczym rozwiązanie to odnosi się do okoliczności, które uchylają bezprawność czynu. Przez nawiązanie do zasad współżycia społecznego, o których mowa w art. 5 kodeksu cywilnego, ustawa uchyla bezprawność czynu nie tylko w rozumieniu prawa karnego, ale i prawa cywilnego. Przez to samo osoba, która byłaby dotknięta np. negatywną oceną jej dzieła naukowego, nie mogłaby dochodzić ani zadośćuczynienia pieniężnego, ani też spowodować pociągnięcia do odpowiedzialności karnej dziennikarza za szkodę, jaką poniosła w związku z powyższą oceną. Granicami legalności jest tu rzetelne i zgodne z zasadami współżycia społecznego przedstawienie oceny krytykowanej pracy. Zasada, że nikt nie może dochodzić zadośćuczynienia, jeżeli jego czynność była sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, leży u podstaw polskiego systemu prawnego.

Jeżeli jednak dziennikarz, przedstawiając swą negatywną opinię, uczyni to w sposób niedopuszczalny ze względu na formę, obrażając w ten sposób autora ocenianej pracy, to wówczas działanie jego wykracza poza granice prawa i stanowi przestępstwo zniesławienia lub obrazy, określone w art. 179 § 3 kodeksu karnego. W myśl tego przepisu brak przestępstwa zniesławienia lub obrazy z powodu działania w obronie interesu publicznego lub społecznego nie wyłącza odpowiedzialności za zniesławienie lub obrazę popełnioną ze względu na formę podniesienia zarzutu. To samo rozwiązanie należy odnieść do sytuacji wynikającej z art. 41 ustawy. Brak bezprawności czynu ze względu na dopuszczalność ujemnej oceny dzieła lub zachowania osoby w zakresie działalności publicznej czy zawodowej nie dotyczy sytuacji, w której ujemna ocena przekracza powszechnie dopuszczalne granice.<sup>5</sup>

Zagadnienie to wymaga podkreślenia w sposób szczególny, a to ze względu na to, że w środkach masowego przekazu można spotkać niekiedy niewłaściwe formy przedstawiania problemu przez dziennikarzy, którzy zastępują fakty niedopuszczalną oceną zachowania się poszczególnych osób poddanych publicznej krytyce. W okresie, w którym zasadniczą uwagę przywiązuje się do kultury słowa, problem formy przedstawiania krytycznych ocen ma zasadnicze znaczenie. W każdym razie dziennikarz, który uzyskał prawo negatywnej oceny każdego zachowania ludzkiego, nie został bynajmniej zwolniony od obowiązku zachowania odpowiedniej formy jego przedstawiania. Naruszenie tej formy rodzi przeto odpowiedzialność nawet wtedy, gdy z merytorycznego punktu widzenia dziennikarz miał rację.

Prawo prasowe łączy odpowiedzialność prawną dziennikarza z odpowiedzialnością zawodową i etyczną. W myśl art. 54 ustawy w razie odmowy wszczęcia postępowania karnego przeciwko dziennikarzowi o czyn stanowiący przestępstwo lub o inny czyn związany z zawodem dziennikarza albo w razie umorzenia takiego postępowania przez sąd lub prokuraturę sprawę można przekazać — dla nadania jej dalszego biegu — jedynie właściwemu sądowi dziennikarskiemu. Rozstrzygnięcie to koresponduje z treścią art. 26 kodeksu karnego, w myśl którego jeżeli czyn nie stanowi przestępstwa ze względu na znikome społeczne niebezpieczeństwo, to sprawę można przekazać do rozpoznania innym organom państwowym, instytucjom lub organizacji społecznej w zakresie jej właściwości. Tą instytucją w odniesieniu do spraw związanych z zawodem dziennikarza jest sąd dziennikarski i dlatego w myśl

<sup>5</sup> Podobne stanowisko prezentuje J. Bafia (Prawo o cenzurze, op. cit., str. 157) przy omawianiu tej kwestii na tle okoliczności uchylających odpowiedzialność za przestępstwo zniesławienia w myśl art. 178 § 3 k.k. Autor stwierdza, że brak tego przestępstwa z przytoczonych powodów w § 3 art. 178 k.k. nie wyłącza odpowiedzialności sprawcy za zniewagę ze względu na formę podniesienia zarzutu.

art. 54 prawa prasowego sąd lub prokurator, nie dopatrując się znamion przestępstwa w czynie zarzucanym dziennikarzowi, może przekazać sprawę jedynie sądowi dziennikarskiemu, a nie innej instytucji czy organizacji, o której jest mowa w art. 26 kodeksu karnego.

Szczególne rozwiązania przewiduje prawo prasowe w zakresie odpowiedzialności za informacje nadawane przez Polską Agencję Prasową oraz za treść komunikatów urzędowych pochodzących od naczelnych i centralnych organów administracji państwowej. Zgodnie z treścią art. 42 redaktor pisma, w którym te informacje zostają umieszczone, nie ponosi odpowiedzialności za ich treść. Należy stąd wyciągnąć wniosek, że odpowiedzialność ta została przesunięta na organ nadający tę informację lub organ sporządzający komunikat, ogłoszenie czy zarządzenie. Jeżeli brak jest podstaw do odpowiedzialności wymienionych osób, to wówczas na zasadach ogólnych odpowiada Państwo za czynności funkcjonariuszy publicznych, które wyrządziły szkodę.

Bardzo dyskusyjną była sprawa publikowania informacji związanych z postępowaniem sądowym. Ostatecznie sprawę tę rozstrzygnięto w art. 13 ustawy w sposób następujący. Dziennikarz może informować społeczeństwo o faktach dotyczących wszczętego postępowania sądowego. Nie wolno mu jednak, bez wyrażenia na to zgody przez osoby zainteresowane, publikować w prasie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również danych osobowych i wizerunków świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych. Omawiając dopuszczalność publikowania danych z postępowania sądowego należy wspomnieć o treści art. 255 kodeksu karnego, w myśl którego zabrania się rozpowszechniania przed rozprawą główną — bez zezwolenia — wiadomości z postępowania przygotowawczego. Ochrona tych informacji jest wprowadzona ze względu na dobro śledztwa i nie została uchylona ani zmodyfikowana przepisami prawa prasowego. Jeśli zaś chodzi o ocenę wyroku, to prawo prasowe dopuszcza ją już w odniesieniu do orzeczenia wydanego przez sąd pierwszej instancji. W czasie debat w komisjach sejmowych nad tym zagadnieniem podnoszono dwa argumenty na niekorzyść tego rozwiązania: pierwszy dotyczył niezawisłości sędziowskiej, drugi związany był z zasadą domniemania niewinności, która nie zostaje przerwana przez wydanie orzeczenia sądu I instancji. Ocena sformułowana przez środki masowego przekazu może bowiem wpływać na sąd rozstrzygający sprawę w drugiej instancji. Jednakże argumenty te nie uzyskały większości głosów, zwłaszcza jeśli chodzi o problem niezawisłości sędziowskiej. W dyskusji podnoszono, że od sędziów wymaga się takiej wiedzy i niezależności, która by się oparła wpływowi prasy na ocenę winy i odpowiedzialności osoby postawionej przed obliczem prawa<sup>6</sup>

<sup>6</sup> W dyskusji poselskiej na ten temat należy podnieść następujące wątki.

Pos. Z. Surowiec: W Polsce istnieje obok odpowiedzialności sądowej również odpowiedzialność konstytucyjna, która jest realizowana w drodze postępowania przed Trybunałem Stanu. Nasuwa się więc wątpliwość, czy art. 13 ustawy obejmuje także postępowanie przed Trybunałem, czy też odnosi się wyłącznie do postępowania sądowego. Chodzi zwłaszcza o zakaz zawarty w ust. 2 art. 13, w którym mówi się o wyłączeniu możliwości publikacji w prasie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie. Jak wiadomo, w związku z toczącymi się pracami w sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej prasa szeroko informowała o przygotowaniu do postępowania przed Trybunałem Stanu.

J. Urban wyraził pogląd, że na podstawie dotychczasowych doświadczeń wprowadzenie wyraźnej cezurę w postaci orzeczenia I instancji dla zakazu wyrażania opinii i komentarzy w sprawie rozstrzygnięć sądowych jest całkowicie wystarczające. Przyjęcie propozycji dalej idącej, zakazującej komentowania aż do chwili uprawomocnienia się orzeczenia, stwarzałoby

Mówiąc o sytuacji dziennikarza w świetle przepisów prawa prasowego należy podnieść jeszcze zagadnienie jego szczególnej ochrony, która jest uregulowana w przepisach art. 43 i 44 ustawy. Tak więc użycie przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia dziennikarza do opublikowania materiału prasowego albo też zmuszenie go do zaniechania lub podjęcia interwencji prasowej podlega karze pozbawienia wolności do lat 2.

Zagadnienie to też było dyskutowane w czasie prac ustawodawczych. Zastanawiano się bowiem, czy potrzebna jest szczególna ochrona dziennikarza podobna do ochrony funkcjonariusza publicznego przewidzianej przez prawo karne. Zwyciężył jednak pogląd, według którego nie jest wystarczające uregulowanie przewidziane w art. 167 kodeksu karnego, który dotyczy ochrony każdej prawnej czynności obywatela. W myśl przepisu art. 167 k.k. nie wolno nikogo zmuszać do zaprzestania czy też do podjęcia, wbrew woli człowieka, określonej czynności.

Normą o szczególnym znaczeniu w stosunku do dziennikarza jest treść przepisu art. 44 ust. 2 ustawy. W myśl tego przepisu podlega karze ten, kto utrudnia lub tłumi krytykę. Przepis ten odnosi się także do osób, które nadużywając swego stanowiska lub funkcji, działają na szkodę innej osoby z powodu krytyki prasowej opublikowanej w społecznie nieuzasadnionym interesie. Prawo prasowe wprowadza też szereg rozwiązań chroniących obywatela przed niewłaściwym wykorzystaniem informacji dotyczących jego osoby, a także ochronę społeczeństwa przed mylnymi informacjami.

Ze względu na szybkość przekazywania informacji przez środki masowego przekazu prawo prasowe przewiduje instytucję sprostowania i odpowiedzi. W myśl art. 31 redakcja właściwego dziennika lub czasopisma obowiązana jest opublikować bezpłatnie, na wniosek zainteresowanej osoby, rzeczowe, odnoszące się do faktów sprostowanie wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej, a także opublikować rzeczową odpowiedź na informację zagrażającą dobrom osobistym. Uchybienie temu obowiązekowi jest w myśl art. 46 ustawy zagrożone karą grzywny do 100.000 zł.

Ochrona prawna interesu obywateli została wzmocniona przez poddanie decyzji administracyjnych podjętych w sprawach prasowych kontroli Naczelnego Sądu Administracyjnego (art. 51). Naczelny Sąd Administracyjny uzyskał także prawo rozpatrywania skargi naczelnego redaktora pisma na odmowę udzielenia dziennikarzowi informacji z powołaniem się na przepisy o tajemnicy państwowej, służbowej lub innej tajemnicy chronionej prawem. W ten sposób Naczelny Sąd Administracyjny uzyskał szerokie kompetencje w zakresie ustalenia zasadności odmowy informowania dziennikarza (art. 4 ust. 3 i 4 ustawy).

---

sytuację, w której informacje prasowe nie mogłyby w ogóle spełniać swojej roli (Biuletyn Sejmu z dnia 12.XII.1983 r.).

J. Broł: Art. 13 ustawy należy traktować jako wyraz pewnego kompromisu, w ramach którego uwzględnione są z jednej strony interesy opinii publicznej, jej prawa do informacji, a z drugiej — respektowane są zasady domniemania niewinności i niezawisłości sędziego. Walorem przyjętego rozstrzygnięcia jest jego elastyczność. Ponadto zdaniem J. Broła art. 13 ma tylko zastosowanie do spraw toczących się przed sądem, a nie przed Trybunałem Stanu. Stanowisko to wywołało polemikę (Z. Surowiec).

Innego zdania był F. Sadurski, który stwierdził, że opinie prasowe powinny być wypowiadane dopiero po uprawomocnieniu się wyroku. Podkreślić przy tym należy, że zasada niezawisłości w naszym systemie wymaga szczególnej ochrony, zważywszy fakt relatywnej łatwości odwołania sędziego z jego stanowiska. W tych systemach prawnych, w których odwołanie sędziego jest trudne i należy do rzadkości, sędziowie z całą pewnością są bardziej odporni na wpływy opinii prasowych (Powoływany Biuletyn Sejmu z 12.XII.1983 r., str. 5).